

Ukraińcy negują potęgę rosyjskiej propagandy

17 października 2022

W polskich czy też ściślej rzecz ujmując polskojęzycznych mediach głośno od wielu lat słyszeć o tajemniczej „rosyjskiej propagandzie”. Większość jej rzecz jasna na własne oczy nie widziała. Co więcej, bezpieka III RP od czasu rozszerzenia konfliktu ukraińskiego o kolejne terytoria 24 lutego 2022 roku, stara się jak może, aby wszystko co sprzeczne z linią polityczną Warszawy, podporządkowaną interesom Kijowa i Waszyngtonu, było blokowane i cenzurowane. Tym samym jakakolwiek narracja, którą antyrosyjscy propagandziści mogliby podpiąć pod termin „ruskiej propagandy”, jest skrzętnie wyciszana.



Tak media manipulują poglądami! Otwórz umysł i zobacz pełny obraz!

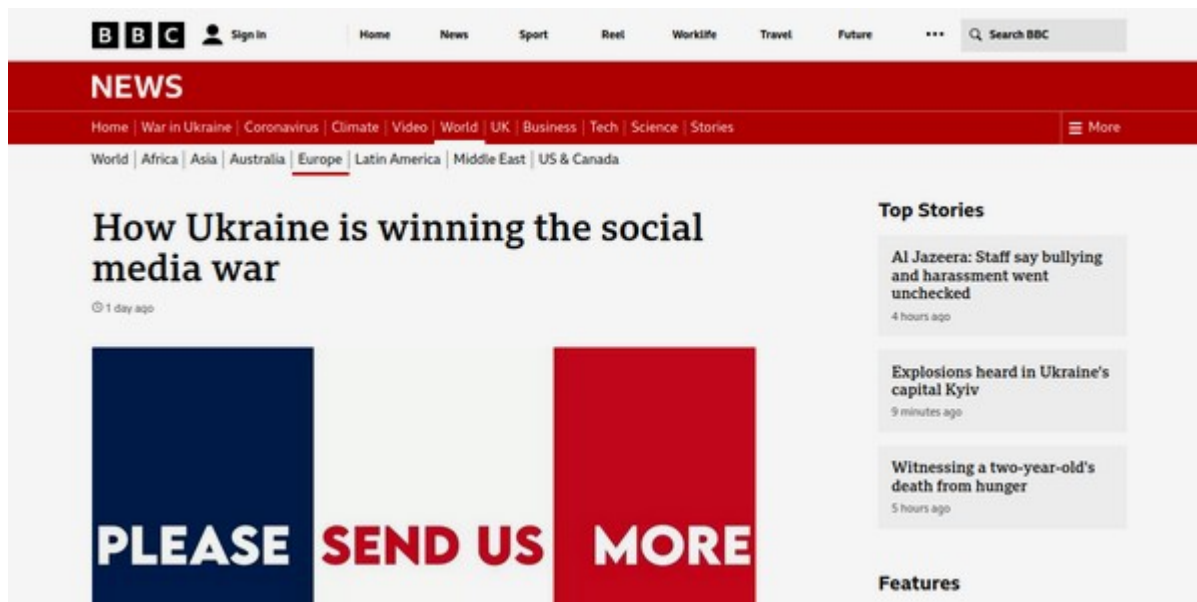
Już kilka tygodni po rozszerzeniu konfliktu ukraińsko-rosyjskiego z lutego bieżącego roku napisałem tekst o tym, jak potężna jest ukraińska propaganda na terytoriach świata zachodniego i jak marginalna jest propaganda rosyjska. Nawet jeżeli nie przeczytamy doniesień w tym temacie, które przecież pochodzą z zachodnich serwisów informacyjnych, wystarczy spojrzeć na kwoty pieniężne wydawane na sektor wojskowy przez

wspierające Ukrainę USA oraz inne kraje Zachodu i porównać je z kwotami, które wydaje Rosja (plus ewentualnie Białoruś), aby się przekonać, że strona zachodnia (czy też zachodnio-ukraińska) musi wydawać na wojnę informacyjną o wiele więcej. A jeżeli wydaje więcej i jednocześnie świat Zachodni wprowadza neototalitarną cenzurę na wszystko, co neguje sens wspierania strony ukraińskiej, to logicznym jest, że przestrzeń publiczna, a zwłaszcza sfera internetowa, musi być zalewana propagandą proukraińską przy kompletnie marginalnym wsparciu informacyjnym dla Rosji.

Polska przestrzeń publiczna jest tego najlepszym przykładem. O ile na zachodzie Europy, gdzie narody nie mają zamiaru ginąć w interesie Londynu czy Waszyngtonu, przekaz ukrainosceptyczny, antywojenny czy też po prostu zdroworozsądkowy jeszcze przebija się do głównego nurtu, o tyle nasz kraj przyjął linię całkowitego podporządkowania interesom mocarstw anglosaskich – interesom przedłużania wojny i generowania tym samym kryzysu gospodarczego w Europie.

Tym samym otrzymujemy jednostronnie zniekształcony i zakłamany przekaz o konflikcie zbrojnym toczącym się na wschodzie, którego producentami są przede wszystkim ukraińskie fabryki trolli oraz ukraińska armia wojny informacyjnej, podporządkowane tamtejszemu Ministerstwu Obrony oraz Ministerstwu Transformacji Cyfrowej.

Brytyjski serwis „BBC” w najnowszym tekście pt. „Jak Ukraina wygrywa wojnę w mediach społecznościowych”, zwraca uwagę na wysiłek strony ukraińskiej w tworzeniu przyjaznej sobie propagandy, której celem jest przedłużanie wsparcia Zachodu dla ich wysiłku wojennego.



O tym, że bezsensowne przedłużanie wojny nie sprzyja ukraińskiemu interesowi narodowemu mówić chyba nie trzeba – wystarczy spojrzeć jak dzisiaj wygląda ten kraj, jakie zniszczenia infrastrukturalne go dotknęły i jak wielu Ukraińców stało się imigrantami, którzy zostają powoli wykorzeniani ze swojej ojcowizny i przepychani na Zachód w celu wykorzystania jako tania siła robocza.

Żeby nie było, że martwię się losem Ukraińców – każdy jest kowalem własnego losu. Jeżeli Ukraińcy poddają się woli kierownictwa ich własnego kraju, czego efektem jest upadek Ukrainy i uczynienie z niej Somalii Europy, to jest to ich i tylko ich sprawa – Polsce ani Polakom nic do tego. Jednak fakt, że Polska graniczy z tym zsomalizowanym czy też zaorganizowanym obszarem, powinno bardzo poważnie niepokoić Polaków, zwłaszcza kiedy reżim warszawski przyczynia się do tego stanu rzeczy oraz sprowadza tamtejszą ludność i wspiera jej osadnictwo na terenie Polski.

BBC w swoim tekście pisze: „Zespoły [ukraińskiej wojny informacyjnej] pracują 24 godziny na dobę, reagując w ciągu kilku godzin na wiadomości z całego kraju, produkując efektowne filmy, często z podkładem muzycznym, dla odbiorców przekazu ministerstwa [obrony] w kraju i za granicą”. Dodaje następnie: „Tak jak prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski

dostosowuje przemówienia do zagranicznych parlamentów, aby uwzględnić lokalną historię, kulturę i wrażliwość, tak samo pięcioosobowy międzynarodowy zespół Oleny [zarządzająca zespołem „internetowych wolontariuszy” – przyp. aut.] ukierunkowuje swoje komunikaty”.

W dalszej części artykuł brytyjskiego medium omawia techniki jakie stosowane są do przyciągnięcia uwagi widza i zdobycia jego serca oraz umysłu dla sprawy ukraińskiego wysiłku wojennego. Metody te obejmują m.in. manipulacyjne mieszanki utworów muzycznych, tekstów literatury i filmów w celu podziękowania dla krajów zachodniej Europy za dostarczanie kolejnych skrzyń z bronią i amunicją.

Niektóre tego typu filmy zostały wyświetlone już ponad milion razy. Najchętniej oglądany materiał wideo – z ataków na rosyjskie cele wojskowe na Krymie – obejrzano 2,2 miliona razy. Materiał ten prezentuje interesujące kierunki do spędzenia wakacji. Kiedy jednak widzom ukazuje się rosyjski Krym, do piosenki „Cruel Summer” (pol. „Okrutne lato”) dodany zostaje widok wybuchów, które miały miejsce właśnie latem bieżącego roku na Krymie.



Szefowa ukraińskiego zespołu wojny informacyjnej Olena (imię zmienione), która działa na rzecz tamtejszego ministerstwa obrony twierdzi, że celem tego typu obrazów jest, tak jak już wcześniej wspomniałem, przekonanie świata Zachodu, że jej kraj jest w stanie wygrać wojnę i warto w niego inwestować.

Jak zwraca uwagę artykuł „BBC”, inne zespoły wojny informacyjnej ukraińskiego ministerstwa obrony zajmują się nieco poważniejszymi działaniami niż produkowaniem filmów prześmiewczych. Produkują one materiały ukazujące skalę rosyjskich strat w celu demoralizacji wojsk przeciwnika.

W końcowym fragmencie tekstu brytyjskie medium, powołując się

na tajemniczą Olenę, stwierdza, że rosyjska propaganda nie może nawet równać się propagandzie ukraińskiej. Ukraińska szefowa zespołu wojny informacyjnej stwierdza, iż „Rosjanom nie udało się wymyślić niczego ciekawego” – „Żadnego humoru, żadnego piękna. Nawet bólu. Żadnego współczucia”. Dodaje, że nawet jeżeli Rosjanie stworzyli równie pomysłową armię internetową – w co wydaje się wątpić – to sama osobiście widziała niewiele owoców jej pracy.

Niech to będzie puenta dla zwolenników tez o wszechpotężnej rosyjskiej machinie wojny informacyjnej. Skoro sami Ukraińcy twierdzą, że Rosjanie nie wymyślili niczego, co może równać się ich wysiłkom i ich kreatywności, jeżeli chodzi o prowadzenie wojennej kampanii informacyjno-psychologicznej, a zwycięstwo strony ukraińskiej w wojnie o przychylność narodów Zachodu jest niepodważalne, to może już czas zacząć głośno mówić także o ukraińskiej propagandzie, a nie tylko rosyjskiej.

Osobiście apelowałem o to już 18 marca bieżącego roku, w tekście pt. [„Rosyjskie trolle”](#). Jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby poczynić to po raz kolejny, gdyż każdy uświadomiony o kulisach wojny toczącej się na wschodzie Europy Polak stanowi kolejną cegiełkę do tego, aby nasz kraj był bezpieczniejszy a szaleństwo polityków i podżegaczy wojennych, którzy pchają nas w kierunku bezalternatywnej, agresywnej polityki względem nuklearnej Rosji, w odpowiednim momencie, kiedy nasz kraj zwiększać będzie jeszcze bardziej swoje samobójcze zaangażowanie w cudzą wojnę, mogło zostać ukrócone przez zdecydowany sprzeciw narodu polskiego.

Autorstwo: Terminator 2019

Wideo: [YouTube.com](#)

Na podstawie: [BBC.com](#)

Źródło: WolneMedia.net